

# Została „Muzułmanką Roku” za nienawiść do Izraela

Council on American-Islamic Relations przyznała nagrodę dla muzułmanina roku kobiecie, której CAIR jako organizacja pomogła w walce o prawo do bycia antysemitką, pomimo pracy dla szkoły publicznej w Ameryce.

Nagrodę otrzyma Bahia Amawi, logopedka z Teksasu, która straciła pracę w szkole państwowej, gdyż odmówiła podporządkowania się stanowemu prawu przeciwko BDS. CAIR wytoczyła proces sądowy stanowi Teksas, twierdząc, że ustawa narusza prawo Amawi do wolności słowa, zagwarantowane przez Pierwszą Poprawkę.

Skrót BDS oznacza „bojkot, dywestycje, sankcje”. Jest to ruch zwalczający Izrael. Zgodnie z definicją antysemityzmu, podaną przez International Holocaust Remembrance Alliance oraz oficjalnie przyjętą przez Stany Zjednoczone (a także 31 innych państw), ruch BDS jest w swojej istocie antysemicki.

Jest tak przede wszystkim dlatego, że „przyjmuje on podwójne standardy i wymaga, aby Izrael zachowywał się w sposób, którego nie oczekuje się ani nie żąda się od innych demokratycznych państw”. Przykładowo, na świecie jest co najmniej setka sporów terytorialnych, które nie spotkały się z żadną odpowiedzią ze strony ruchu BDS.

Nawet ONZ w niedawnym sprawozdaniu ostro skrytykowała rolę, którą ten ruch odgrywa w promowaniu antysemityzmu. Autorem tego dokumentu był specjalny sprawozdawca Ahmed Shaheed, [https://en.wikipedia.org/wiki/Ahmed\\_Shaheed](https://en.wikipedia.org/wiki/Ahmed_Shaheed) polityk i dyplomata z Malediwów.

W 2017 roku władze Teksasu uchwaliły prawo, które zabrania organom stanowym zatrudniania wykonawców odmawiających podpisania deklaracji mówiącej o tym, że nie popierają bojkotu

Izraela. W praktyce oznacza to, że osoby pracujące dla instytucji stanowych nie mogą być antysemitami.

Wybór Bahii Amawi na muzułmankę roku, dobitnie pokazuje jakie są cele CAIR: zamiast wybrać ze społeczności muzułmańskiej kogoś, kto dokonał niezwykłych czynów na rzecz wspólnego dobra, jako model postępowania wybrano kobietę, której CAIR pomagała walczyć o jej prawo do głoszenia nienawiści w szkole publicznej.

CAIR promuje się jako „największa organizacja na rzecz ochrony wolności obywatelskich muzułmanów w Ameryce”. Ta nagroda pokazuje, że są wierni swoim korzeniom, co wcale nie oznacza obrony praw i wolności muzułmanów.

CAIR powstała jako część Islamic Association for Palestine (IAP) – organizacji utworzonej w 1981 przez Mouse Abu Marzooka, członka organizacji terrorystycznej Hamas. Obecnie jest on wyższym rangą działaczem Hamasu w Strefie Gazy. W 2007 roku rząd USA nadał CAIR status podejrzanego o współudział w finansowaniu Hamasu.

W kwietniu 2019 roku sędzia federalny Robert Pitman wydał wyrok na korzyść CAIR i Amawi, stwierdzając, że prawo przeciwko BDS wprowadzone w Teksasie nie odpowiada istotnym interesom stanu i uznając, że bojkoty są sposobami wyrażania opinii, prawnie chronionymi przez Pierwszą Poprawkę.

Oznacza to, że Amawi będzie mogła szerzyć nienawiść wobec Żydów wśród uczniów, jeśli tylko będzie miała taką ochotę. Taka sytuacja nie powinna mieć miejsca w żadnej szkole.

**Meira Svirsky**

Oprac. Wistaria, na podst. <https://clarionproject.org>

---

# Sąd zakazał działalności islamistów w okręgu szkolnym

W przełomowym postępowaniu sądowym nakazano Council on American-Islamic Relations (CAIR) zaprzestanie działalności propagandowej w okręgu szkolnym San Diego.

Przeciwko okręgowi wytoczono sprawę sądową za współpracę z CAIR i dopuszczenie, żeby ta islamistyczna organizacja prowadziła w szkołach dyskryminujący i niekonstytucyjny program propagandowy. Sąd zgodził się z tą oceną.

Pogram dawał muzułmańskim studentom szczególne przywileje, a CAIR specjalne uprawnienia zmieniania treści programowych tak, żeby przedstawiać islam w korzystnym świetle. Uczniowie i rodzice mieli oglądać tendencyjne filmy wideo, a funkcjonariuszom CAIR pozwalano instruować uczniów i nauczycieli na temat islamu oraz szkolono młodzież „jak zostać sprzymierzeńcem muzułmańskich uczniów”.

Program, który zaczął się w kwietniu 2017 roku, oparto na tezie, że po zwycięstwie wyborczym prezydenta Trumpa muzułmańscy uczniowie byli przedmiotem „islamofobicznego” nękania. Jednak w rejestrach stanowych nie ma dowodów na takie nękanie w szkołach tego okręgu.

Sąd uznał, że program jest niekonstytucyjny, ponieważ faworyzował jedną z religii i naruszał zasadę oddzielenia religii od państwa. Wyrok nałożył obowiązek całkowitego zamknięcia tego programu i zadbania o to, żeby CAIR nie była w przyszłości zaangażowana w aktywność szkół.

Dodatkowo sąd dał szkołom następujące wytyczne:

“Osoby zajmujące się edukacją powinny traktować wszystkie religie z jednakowym szacunkiem, a czas i uwaga poświęcane na omawianie każdej z nich powinny być proporcjonalne do jej

wpływu na historię.”

“Materiały edukacyjne dotyczące spraw religijnych muszą mieć neutralny charakter i nie mogą być prezentowane w sposób, który promuje jedną religię kosztem innych.”

“Podczas imprez [szkolnych] w okręgu prelegenci z zewnątrz nie mogą używać swojej pozycji lub wpływu na uczniów dla promowania własnej religii czy poglądów politycznych, ekonomicznych lub społecznych.”

“Mówcom z organizacji religijnych nie wolno prezentować uczniom tematów religijnych.”

– To wielkie zwycięstwo, ponieważ intencją CAIR było, aby ten program miał charakter pilotażowy do wdrożenia w całym kraju – powiedział Daniel J. Piedra, dyrektor wykonawczy Freedom of Conscience Defense Fund (Fundusz Obrony Wolności Sumienia, FCDF), organizacji, która pozwała okręg szkolny.

Według FCDF inne podobnie dotknięte działaniem CAIR okręgi to m.in. Seattle Public Schools i Minneapolis Public Schools.

– Ta regulacja posłuży jako ostrzeżenie dla politycznie poprawnych rad szkolnych w całym kraju, by dobrze się zastanowiły, zanim wejdą w partnerstwo z CAIR – powiedział Charles LiMandri, główny radca prawny FCDF. LiMandri nazwał decyzję sądu “zwycięstwem nad radykalną, islamistyczną indoktrynacją w szkołach Ameryki”.

Oprac. Grażyna Jackowska na podst.: <https://clarionproject.org>

---

# USA: szkoły publiczne promują islam podczas ramadanu

Jedna z kancelarii prawnych złożyła pozew przeciwko okręgowi szkolnemu w New Jersey za promowanie islamu w trakcie trwania ramadanu.

Memorial High School w mieście West New York (50 tys. mieszkańców) wywiesiła plakaty sponsorowane przez okręg szkolny, życząc uczniom „Błogosławionego ramadanu”. Plakat zawiera również następujące przesłanie: „Niech Allah nie przestaje obdarzać was miłością i mądrością.”

Na skutek tego Freedom of Conscience Defense Fund (FCDF), który oferuje usługi pro bono w zakresie prawa do wolności sumienia, wysłał list do okręgu szkolnego z żądaniem zaprzestania tej działalności. Nauczyciele, zaniepokojeni promowaniem islamu w lokalnych szkołach, wskazując na pogwałcenie klauzuli znajdującej się w Pierwszej Poprawce do Konstytucji USA, skontaktowali się z kancelarią prawną. Klauzula, dotycząca rozdziału państwa od kościoła, zapobiega przedkładaniu jednej religii nad drugą czy nawet stawianiu religii ponad brak religii.

Dodatkowo, jak twierdzi kancelaria: „Nauczyciele są sfrustrowani tym, że administratorzy szkół pozwalają grupie muzułmańskich uczniów na chodzenie z klasy do klasy podczas godzin lekcyjnych i przerywanie nauczycielom w trakcie zajęć, by indoktrynować innych uczniów na temat ramadanu i przekonań islamskich. Pierwsza poprawka zakazuje okręgom szkół publicznych popierania konkretnej religii. Plakaty związane z ramadanem i islamskie prezentacje uczniowskie wysyłają jasną wiadomość do niemuzułmańskich uczniów, że są oni osobami z zewnątrz w społeczności szkolnej, a jednocześnie dają informację muzułmanom, że są wtajemniczoną, lepszą grupą. Okręg szkolny West New York rażąco narusza konstytucję (...)

Szkoły publiczne nigdy nie powiesiłyby plakatów z modlitwą do Jezusa, by obdarzył uczniów „miłością i mądrością’.”

Kancelarii udało się ostatnio zmusić dwa okręgi szkolne w stanie Waszyngton do zaprzestania działań związanych z ramadanem, zalecanych przez Radę ds. Stosunków Amerykańsko-Islamskich (CAIR). Działania promujące islam obejmowały tworzenie specjalnych islamskich „bezpiecznych przestrzeni”, rewizję planów lekcji i błogosławienie muzułmańskich uczniów po arabsku.

Oprac. Anna Żelazna na podst. <https://clarionproject.org>

---

# Islamiści nie potrzebują żadnej takijji

Shireen Qudosi

W związku ze wzrostem liczby [sfingowanych przestępstw](#),\* do których należy też historia mistyfikacji Jussie Smoletta\*, zaistniała potrzeba dyskusji o pojęciu *takijji*.

*Takijja* była praktykowana przez niewielką populację muzułmanów. Pozwalała im kłamać w celu uniknięcia prześladowań. Nie jest szeroko stosowaną muzułmańską praktyką. De facto, większość muzułmanów nie słyszała o tym pojęciu, dopóki nie zostało ono zastosowane przeciwko nam przez osoby krytyczne wobec muzułmanów i kwestionujące ich uczciwość.

Ja z całą pewnością nie uczyłam się, dorastając, oszukańczego języka. Jako muzułmanka pochodząca z południowej Azji, najpierw dziwiłam się, dlaczego ludzie rozmawiają o „poduszkach” (*takijja* oznacza poduszkę w urdu, moim ojczystym

języku.)

Jedną z największych przeszkód przy próbach rozmowy z niemuzułmanami krytycznymi wobec islamu i muzułmanów jest ich przekonanie, że każdy muzułmanin kłamie. Postęp w dialogu i wzajemne zrozumienie jest niemożliwe, gdy druga strona zakłada, że my oszukujemy. Stało się to jeszcze trudniejsze, gdy wzrosła liczba sfabrykowanych przestępstw, ze zmyślonymi przestępstwami nienawiści wobec muzułmanów włącznie.

Co to dla nas oznacza? Co to oznacza dla zwykłych Amerykanów, amerykańskich muzułmanów i muzułmańskich reformatorów próbujących zbudować wzajemne zrozumienie?

Islamiści pokazują dokładnie kim są, a regresywna lewica rozwija przed nimi czerwony dywan.

Pozwólcie, że przedstawię kilka argumentów, wyjaśniających dlaczego radykalni islamiści nie potrzebują wcale *takijji* do promowania swojej ideologii i pomysłów.

Zacznijmy od współczesnego znaczenia słowa *takijja* – tak jak je definiują pewne frakcje amerykańskiej politycznej prawicy. *Takijja* oznacza posługiwanie się oszustwem i nieprawdą w celu osiągnięcia korzyści politycznej. Chociaż sfingowane przestępstwa pasują do tej definicji, potrzebujemy szerszej perspektywy, żeby posuwać się naprzód i budować wspólny grunt w oparciu o wspólne cele.

Islamistyczna machina (która obejmuje m.in. [CAIR](#), [Lindę Sarsour](#), [Ilhan Omar](#), itd.) nie potrzebuje używać taktyki *takijji* dla osiągnięcia korzyści politycznych. Wykorzystuje miękką amerykańską kulturę, która dostosowuje się do potrzeb grup, uważających się za wiktymizowane. Ludzie ci mogą dzięki temu pozwać na bardziej zmarginalizowanych, poddanych opresji, będących ofiarami i nie muszą używać oszukańczego języka w swej codziennej komunikacji.

Innymi słowy, kulturalny i polityczny klimat w Ameryce jest tak nakierowany na ochronę osób postrzeganych jako ofiary, że

islamistom wystarczy prezentowanie się jako te ofiary właśnie. I oczywiście tak naprawdę nie są prześladowani; tworzą tylko taki fałszywy obraz.

Doskonałym przykładem jest tu tymczasowy zakaz podróżowania do USA przez obywateli niektórych krajów, wydany przez prezydenta Trumpa, który islamiści nazwali „Muslim ban”, (zakaz dla muzułmanów), co ułatwiło im prezentowanie muzułmanów jako społeczności poddanej uciskowi. Tymczasem, jak wszystkim wiadomo, zakaz ten nigdy nie był w ogólnym sensie „muzułmański”.

Nie jest tak, że każdy muzułmanin należy do klanu posługującego się fałszywymi narracjami, a na pewno nie należą do niego ci, którzy kwestionują takie narracje.

Gdy rozmawiam z amerykańskimi patriotami i pojawia się temat *takijji*, pytam ich: „Jak myślicie, na jaki temat kłamią islamiści? Czy na tym etapie muszą w ogóle kłamać?”. Oni pokazują nam całkiem otwarcie, kim są, a amerykańska lewica to kupuje, spełnia ich wymagania i daje im coraz więcej i więcej.

Chociaż zdarzają się sfingowane przestępstwa i należy o nich mówić, to szerszy, „wielki plan” oparty na *takijji* w rzeczywistości nie istnieje w taki sposób, jak sobie to niektórzy wyobrażają. Wilk nie musi się kryć w przebraniu owcy; otwarcie oznajmia, że jest wilkiem, a owce i tak zapraszają go do domu.

Spójrzmy tylko na narracje, które:

- usprawiedliwiają ugrupowania terrorystyczne
- [zapewniają narzeczonym dżihadystów\\* \(„jihadi brides”\) wiele czasu antenowego i sympatii](#)
- [robią celebrytów z islamistycznych radykałów](#)
- umieszczają wizerunki terrorystów [na okładkach czasopism](#)



– [akceptują radykalizację muzułmanów](#)

Więc pytam, jaka znów *takijja*? Islamiści pokazują dokładnie kim są, a regresywna lewica rozwija przed nimi czerwony dywan.

Oprac. Grażyna Jackowska na podst.: <https://clarionproject.org>

Tytuł – red. Euroislam

---

\* Dziennikarz Andy Ngo [dokumentuje na swoim profilu na Twitterze sfingowane przestępstwa, rzekomo powodowane „nienawiścią” czy „rasizmem”.](#)

\* Aktor [Jussie Smollett](#), czarnoskóry gej, został oskarżony o to, że zapłacił dwóm Nigeryjczykom 3500 dolarów, żeby go zaatakowali, żeby mógł się powoływać na zagrożenie ze strony „rasistów”, m.in. przy staraniu się o wyższe wynagrodzenie.

\* Chodzi o kobiety, które wyjeżdżały np. do Państwa Islamskiego w Syrii i Iraku, żeby służyć dżihadowi poprzez poślubianie terrorystów.

---

## **Amazon kapitułuje przed islamistami**

Amazon, gigant handlu elektronicznego, ostatnio skapitułował wobec żądania wysuniętego przez Council on American-Islamic Relations (CAIR), żeby usunąć z oferty produkty uważane przez tę powiązaną z terroryzmem grupę za obraźliwe dla muzułmanów.

Patrick Poole

Na początku stycznia CAIR [zachęciła swoich zwolenników](#) do

wzięcia udziału w kampanii przeciwko Amazonowi w sprawie wycieraczek i mat do kąpielni, sprzedawanych na stronie Amazona, a zawierających wersety Koranu wyrażające błogosławieństwo i pozdrowienie. Ugrupowanie twierdzi, że zorganizowała tę akcję, bo inaczej ludzie deptaliby coś związanego z islamem lub inaczej go znieważali.

Po kilku dniach CAIR ogłosiła, że Amazon zgodził się usunąć te produkty, a następnie zadeklarowała, że na stronie Amazona są jeszcze inne obraźliwe przedmioty i ich sprzedaż też trzeba zakazać. Chociaż może się to wydawać nieco głupie, to skargi CAIR na wycieraczki i maty do kąpielni można postrzegać jako część obecnej strategii wywierania wpływu na gigantów technologicznych i potentatów z Doliny Krzemowej. Chociaż Amazon jest głównie znany jako platforma handlu elektronicznego, jest również jedną z największych firm technologicznych na świecie.

Skarga w sprawie mat kąpielowych pojawiła się równocześnie ze wsparciem, jakiego CAIR udzieliła w centrum realizacji zamówień Amazona w Shakopee w stanie Minnesota somalijskim pracownikom, protestującym, żeby między innymi wymusić religijne udogodnienia. Według „The New York Times”, Amazon zatrudniał licznych pracowników ze społeczności Somalijszczyków i już wcześniej wyznaczył w centrum miejsca na modlitwę i rytualne ablucje wymagane przez Koran. Na jedno ze spotkań z somalijskimi pracownikami firma nawet sprowadziła z Teksasu menadżera muzułmanina, który „pracuje nad dostosowaniem do muzułmańskich praktyk.”

### **Ciężka praca jest niezgodna z naszą religią**

Pomimo tego CAIR brała udział w zgromadzeniu na zewnątrz centrum Amazonu w Shakopee. Somalijscy pracownicy twierdzili, że szybkość pracy wymagana przez firmę jest niezgodna z ich wolnością religijną. Dyrektor wykonawczy CAIR w Minnesocie, Jaylani Hussein, przemawiał na wiecu mówiąc, że zwiedził centrum i uznał udogodnienia dla muzułmanów za

niewystarczające.

W lipcu CAIR brała udział w akcjach przeciwko czterem magazynom Amazona w regionie Minneapolis-Saint Paul, gdy Prime Day Amazona kolidował z Ramadanem. Żądania, którym wtedy uległo kierownictwo firmy, obejmowały wolniejszy tryb pracy i dodatkowy urlop dla zatrudnionych muzułmanów, aby mogli świętować Eid kończący Ramadan.

To nie pierwszy przypadek, kiedy Amazon i inne giganty technologiczne oraz duże korporacje stają się celem akcji islamistycznych grup nacisku, przede wszystkim CAIR.

W maju 2005, muzułmanka kupiła za pośrednictwem strony Amazona używany Koran z małego sklepiku w Pensylwanii. Twierdzi, że gdy książka dotarła do niej, miała na wewnętrznej stronie okładki napis „Śmierć wszystkim muzułmanom” zrobiony czarnym markerem. Ta kobieta, Azza Basarudin, od dawna była islamistyczną aktywistką, ale zarówno Amazon jak i ten sklepik ją przeprosili.

W 1998 roku CAIR twierdził, że fragment kaligrafii na parze butów firmy Nike przypomina słowo „Allah” po arabsku. CAIR nawoływał do bojkotu produktów firmy, co skłoniło Nike do przeprosin i wycofania prawie 40 000 par butów. Nike obiecał również wybudować place zabaw w czterech centrach muzułmańskich. Ten incydent miał miejsce, zanim wypłynęły na światło dzienne szerokie powiązania CAIR z zagranicznymi organizacjami terrorystycznymi.

### **CAIR powiązana z terrorystami**

Od tego czasu prokuratorzy federalni i agencje czuwające nad stosowaniem prawa ujawniły powiązania tego ugrupowania z terrorystami. W lipcu 2008 Departament Sprawiedliwości streścił sprawę sądową w procesie Holy Land Foundation, największego procesu dotyczącego finansowania terroryzmu w historii USA, identyfikując CAIR jako jedną z czterech organizacji kierowanych przez Komitet Palestyński (utworzony

przez międzynarodową odnogę Bractwa Muzułmańskiego) i wspierających „w mediach, pieniądźmi i ludźmi” organizację terrorystyczną Hamas.

W związku ze swoją aktywną rolą w Komitecie Palestyńskim Bractwa Muzułmańskiego, CAIR została zidentyfikowana jako nie postawiony w stan oskarżenia współ-konspirator w procesie Holy Land Foundation. Podczas tego procesu agentka specjalna FBI Lara Burns zeznała w Sądzie Federalnym, że CAIR był zasłoną dymną dla Hamasu.

Gdy CAIR i inne ugrupowania islamistyczne podjęły próbę usunięcia nazw swoich organizacji z listy nie postawionych w stan oskarżenia współ-konspiratorów, sędzia federalny Jorge Solis orzekł, że Departament Sprawiedliwości dostarczył „obszerne dowody”, potwierdzające powiązania CAIR z Hamasem.

Grażyna Jackowska na podst.:  
<https://www.meforum.org/islamist-watch/57649/amazon-capitulates-to-cair>

---

## **Islamiści walczą ze zwalczaniem antysemityzmu**

**Rada Stosunków Amerykańsko – Islamskich (Council of American – Islamic Relations, CAIR) ogłosiła złożenie pozwu przeciwko stanowi Teksas za uchwalenie przepisów przeciwko ruchowi BDS.**

BDS to ruch na rzecz bojkotu, dezinvestycji oraz sankcji przeciwko Izraelowi, co ma na celu ekonomiczne osłabienie państwa żydowskiego. Zgodnie z definicją antysemityzmu według International Holocaust Remembrance Alliance, oficjalnie przyjętej przez USA i 31 innych państw, BDS jest uważany w

swojej istocie za ruch antysemicki.

Przede wszystkim dlatego, że ten ruch stosuje „podwójne standardy, wymagając [od Izraela] zachowania, którego nie oczekuje się ani nie żąda od żadnego innego demokratycznego narodu”. Na przykład, na świecie istnieje dziś przynajmniej setka sporów terytorialnych, które nie są przedmiotem działania ruchów w rodzaju BDS.

W pozwie przeciwko stanowi Teksas islamiści z CAIR twierdzą, że przepisy przeciwne BDS umniejszają ich prawa wynikające z pierwszej poprawki do konstytucji. Tym pozvem CAIR w rzeczy samej komunikuje więc, że przepisy przeciwko antysemityzmowi umniejszają prawo do antysemityzmu!

Oprócz przyjęcia definicji antysemityzmu według International Holocaust Remembrance Alliance (według której BDS ma charakter antysemicki), konstytucja Stanów Zjednoczonych dodatkowo stanowi, że dyskryminacja ze względu na religię jest nielegalna. Tym samym opinia rządu USA na temat ogólnoświatowej plagi antysemityzmu jest powszechnie znana.

CAIR nazywa siebie “muzułmańską organizacją praw człowieka” i rości sobie pretensje do wypowiedzania się w imieniu wszystkich muzułmanów (choć badanie Gallupa z 2011 r. wykazało, że mniej niż 12% muzułmanów uważa, iż CAIR reprezentuje ich interesy). W rzeczywistości CAIR jest rzecznikiem islamistycznych suprematystów – tych muzułmanów, którzy wierzą, że prawo szariatu powinno być wprowadzone jako ogólnoświatowy system rządzenia.

W oświadczeniu prasowym zapowiadającym pozew CAIR przedstawia BDS jako ruch na rzecz praw Palestyńczyków. Tymczasem wielu z nich uważa, że ten ruch [tylko im szkodzi](#), niszcząc ich stanowiska pracy w izraelskich firmach, które zostały zmuszone do relokacji ze spornych terytoriów. W 2015 roku Izrael zatrudniał około 110 tysięcy Palestyńczyków i utworzył na Zachodnim Brzegu 16 parków przemysłowych. Jak napisała

palestyńska gazeta „Al-Hayat Al-Jadida”, „gdy tylko jest taka możliwość Palestyńczycy wybierają pracę w izraelskich firmach, z powodu o wiele lepszych warunków pracy i płacy, niż w palestyńskich”. Według gazety, izraelscy pracodawcy zapewniają pracownikom palestyńskim ubezpieczenie medyczne, transport do pracy oraz emerytury; w firmach palestyńskich tego się [nie spotyka](#).

\* \* \*

Można uznać, że według CAIR w skład „praw Palestyńczyków” wchodzi także prawo do terroryzowania i mordowania obywateli Izraela, jak również wspieranie ugrupowań terrorystycznych, takich jak Hamas, których misją jest właśnie takie działanie.

W listopadzie 2014 roku CAIR została uznana za organizację terrorystyczną przez Zjednoczone Emiraty Arabskie razem z innymi, powiązanymi z Bractwem Muzułmańskim organizacjami. Należy ujawnić, czym tak naprawdę jest najnowsza taktyka CAIR – ewidentnym antysemityzmem. Jeżeli amerykańscy muzułmanie nie zgadzają się z tym, że CAIR jest ich rzecznikiem, powinni przemówić własnym głosem.

Autorka: Meira Svirsky

Oprac. GJ/JP na podst.: <https://clarionproject.org>

---

## **Bractwo Muzułmańskie działa swobodnie... tylko na Zachodzie**

Na stronie [Clarion Project](#) zamieszczono filmik z Al-Jazeera, a do tego stosowny opis i komentarz. Zamieszczamy ten tekst jako uzupełnienie niedawnych refleksji [Yigala Carmona](#) o wybielaniu

## **Bractwa Muzułmańskiego przez „Washington Post”.**

\* \* \*

W tle przejeżdża czerwony autobus, więc można wywnioskować, że zdarzenie ma miejsce w Londynie. Panowie w garniturach i osoby towarzyszące to egipscy prawnicy, którzy przyjechali do Wielkiej Brytanii z oficjalną wizytą. Ludzie, którzy podchodzą i zachowują się agresywnie to członkowie Bractwa Muzułmańskiego, które zostało zdelegalizowane w Egipcie, a wielu krajach, w tym w Arabii Saudyjskiej, w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, Rosji i Kazachstanie ma status organizacji terrorystycznej.

Gdyby ci ludzie tak samo zachowali się na ulicach Kairu, zostaliby natychmiast zaciągnięci na najbliższy posterunek policji i prawdopodobnie zamknięci w niezbyt przyjemnym areszcie. W związku z tym, członkowie Bractwa skuteczniej przeprowadzają swe działania za granicą.



Jeremy Corbyn, szef Labour Party, pokazuje znak „Rabia”, używany przez zwolenników BM

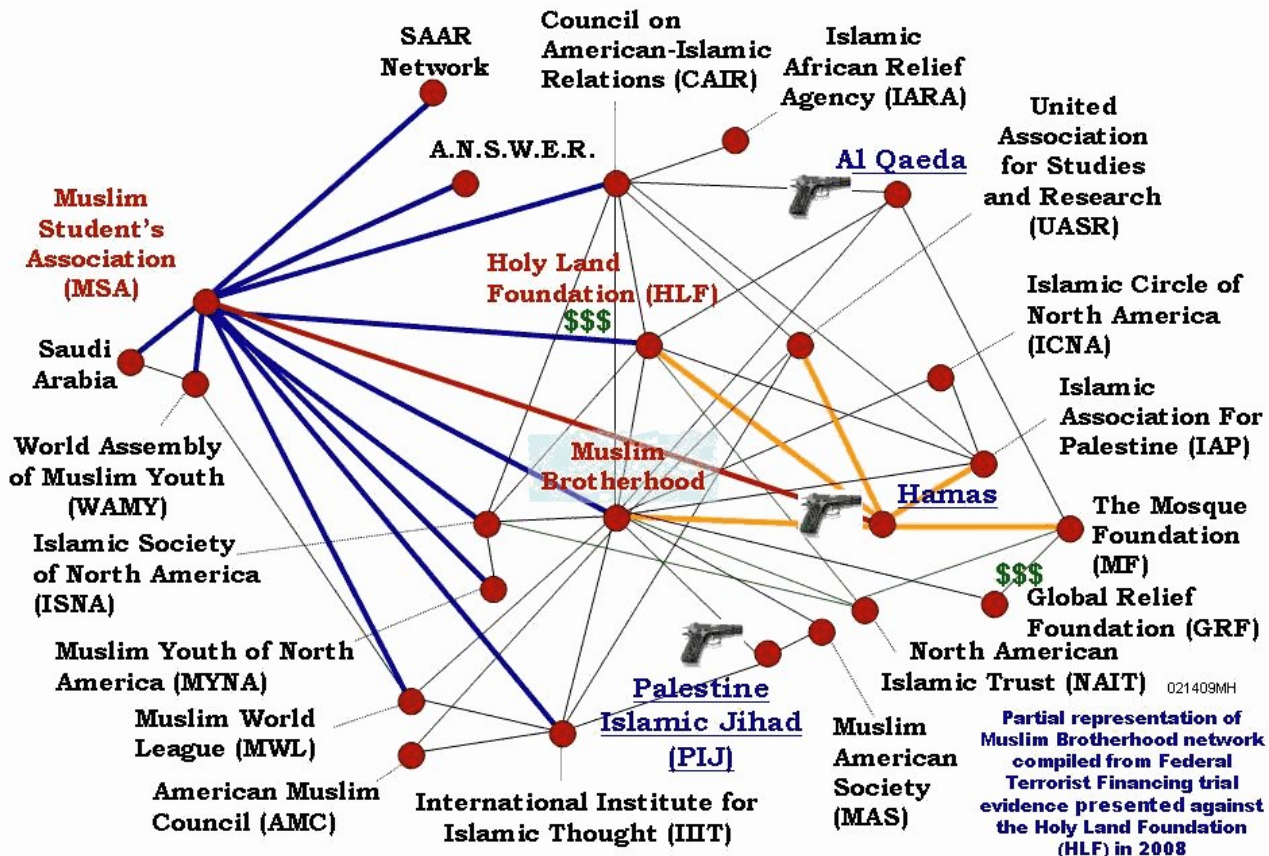
Z jednej strony, ktoś może odczuwać pewną dozę zrozumienia dla tych aktywistów, którzy wykorzystują brytyjskie prawo do wolności wypowiedzi, żeby działać legalnie, jednak z drugiej strony można pomyśleć: „Skoro władze Egiptu nie popierają tej organizacji, to czemu my mielibyśmy to robić?”, albo: „Jak to jest, że na Bliskim Wschodzie i w krajach byłego Związku Radzieckiego członkowie Bractwa są uważani za terrorystów, a w USA, Kanadzie i w Europie mogą nadal prowadzić swą niecną działalność?”



# Muslim Brotherhood in North America

FBI IDENTIFIED TERRORIST NETWORK IN OUR SCHOOLS AND COMMUNITIES

EducateUSA.org



Siatka powiązań Bractwa Muzułmańskiego, zaprezentowana przy okazji procesu Holy Land Foundation w 2008 roku

Przyjrzyjmy się zaledwie trzem z wielu przykładów działalności Bractwa Muzułmańskiego, którego racją bytu jest obalenie naszych [zachodnich] rządów i stworzenie islamskiego kalifatu.

– W zeszłym roku BM wypowiedziało wojnę USA, deklarując: „Dziś Bractwo Muzułmańskie łączy się ze wszystkimi ugrupowaniami islamskimi i palestyńskimi we wspólnym celu – aby zapalić cały świat islamski do powstania przeciw syjonistycznej okupacji i rządowi amerykańskiemu, wspierającemu okupantów wbrew woli narodów.

– W Wielkiej Brytanii, wpływowy muzułmański przywódca, powiązany z Bractwem Muzułmańskim, szacuje, że połowa meczetów na Zachodzie jest sponsorowana przez członków Bractwa. Mówimy o Mohamedzie Ashmawey, przewodniczącym londyńskiego oddziału Islamic Relief Worldwide, największej na świecie charytatywnej



organizacji muzułmańskiej. Zgoda na budowę meczetów nie podlega dyskusji, ponieważ mamy swobodę wyznania, jednak nie możemy pozwolić na to, żeby na Zachodzie powstawały meczety prowadzone przez ludzi walczących o obalenie demokracji. Bractwo przedstawia się jako organizacja umiarkowana, jednak popiera brutalny dżihad i z tej organizacji właśnie wywodzi się Hamas.

– Pewne grupy powiązane z BM były oskarżone o finansowanie terrorystów, na przykład Council on American-Islamic Relations (CAIR), opisana przez zwalczającą antysemityzm [Anti-Defamation League](#) jako „związana z Hamasem, antysemicka organizacja propagandowa.” CAIR widnieje jako jedna z organizacji „współspiskujących”, której nie postawiono jednak w stan oskarżenia w sprawie Holy Land Foundation – największym procesie w historii USA dotyczącym finansowania organizacji terrorystycznych. 1 lipca 2009, sędzia sądu okręgowego USA, Jorge Solis, podtrzymał decyzję o uznaniu CAIR za organizację współspiskującą, z powodu „wystarczających dowodów” łączących ją z Hamasem. Te dowody sprawiły, że FBI uznało CAIR za „nieodpowiedniego partnera” i ucięło wszelkie z nią kontakty.

Oprac. Memphis, na podst.: <https://clarionproject.org>

---

## **Spór o islamskie święta w amerykańskiej szkole**

Rada szkolna w Hewlett w stanie Nowy Jork zagłosowała przeciwko wprowadzeniu muzułmańskich świąt do swojego kalendarza.

Według CAIR-NY (Rady Stosunków Amerykańsko – Islamskich), ekstremistycznej organizacji muzułmańskiej, wiadomość



---

# CAIR bynajmniej nie odchodzi od ekstremizmu

Council on American-Islamic Relations (CAIR) starała się unikać jawnego wyrażania poparcia dla terroryzmu od kiedy zyskała miano współkonspiratora w procesie Holy Land Foundation o finansowanie terroryzmu w 2007 roku.

Dyrektor wykonawczy Rady, Nihad Awad, który otwarcie deklarował wsparcie dla Hamasu w roku 1994, teraz głównie używa eufemizmów, bo jego organizacja stara się pozycjonować jako obrońca wolności obywatelskich.

Jednakże Lamis Deek, która jest jedną z liderek Rady Stosunków Amerykańsko-Islamskich, nie dba o poprawność swoich wypowiedzi. Nowojorska prawniczka i członkini rady tamtejszego oddziału CAIR, z pasją wyraziła aprobatę dla strzelaniny z 9 października w Jerozolimie, której sprawcą był związany z Hamasem terrorysta Musbah Abu Sbeih. Zginęły wtedy dwie osoby a sześć zostało rannych.

W serii twitów dotyczących relacji medialnych, które pojawiały się następnego dnia po ataku, Deek napisała: "Nazywanie oporu Musbaha Abu Sbeih'a „atakiem” nie tylko jest politycznie niepoprawne, ale także niezgodne z prawdą". Wyjaśniła, że "agresywnie polowały na niego siły syjonistycznych kolonizatorskich najeźdźców", a on jedynie odpowiedział „w samoobronie". Relacjonowanie tej sprawy inaczej „szerzy fałszywą propagandę".

Na [Facebooku](#), Deek chwaliła Abu Sbeih'a jako "męczennika, który po życiu pod syjonistyczną kolonizacją i torturach w syjonistycznych lochach nie zgodził się poddać upokorzeniu przez pojmanie jak zwierzę dla ich rozrywki".

Nie pierwszy raz Deek wyraziła tak odrażającą postawę. Jest blisko związana z Al-Awdą, palestyńską koalicją na rzecz powrotu (Palestinian Right to Return Coalition), która głosi koniec Izraela poprzez zezwolenie wszystkim potomkom uchodźców wojennych z 1948 roku na „powrót do domu z pełnią praw i suwerennością”. W wideo opublikowanym na You Tube w 2012 roku z konferencji Al-Awdy nie opatrzonej datą, Deek jasno i twardo wyraziła swoje stanowisko: „Syjonistyczny izraelski rząd nie ma prawa istnieć.”

Jednocześnie Deek z równym zaangażowaniem pogardza tymi Palestyńczykami, którzy uważają, że kompromis z Izraelczykami jest konieczny do zakończenia konfliktu. Kiedyś wyjaśniała to podczas wykładu nagranych przez Investigative Project on Terrorism: „Gdy w naszym domu jest seryjny zabójca, to nie oczekujesz, że ktoś będzie działał w jego imieniu i mówił, że seryjny zabójca ma jakieś prawa, powiemy wam jakie on ma prawa”.

Po wygranej Donalda Trumpa, Deek odpowiedziała na twit z anonimowo podlinkowanego konta z odpowiedzią na list gratulacyjny premiera Izraela Benjamina Netanjahu: „Gdy naziści i syjoniści mają swój radykalny [intersekcjonalizm](#), ty dostajesz to”. Dodała także: “Planuj zamach. Uwolnij kraj, uwolnij młodych”.

Wszystko to pozostaje w rażącym kontraście do aspiracji CAIR, by prezentować się jako czołowy propagator sprawiedliwości i wzajemnego zrozumienia. Organizacja ta, założona pierwotnie, żeby promować sprawę palestyńską sprawę w USA, nie utrzyma jednak swego umiarkowanego jakoby wizerunku, skoro jej liderzy wyrażają w mediach społecznościowych jedynie nienawiść.

Jon Bishop

Grażyna Jackowska na podst.: [www.islamist-watch.org](http://www.islamist-watch.org)

---

# Rada Stosunków Amerykańsko – Islamskich odpowie przed sądem za oszustwo

Council on American – Islamic Relations, CAIR, stoi w obliczu oskarżenia o oszustwo. W pierwszej instancji zarzuty oddalono, ale Sąd Apelacyjny Dystryktu Kolumbia je podtrzymał.

W styczniu 2015 roku sędzia federalny Paul Friedman podjął decyzję o oddaleniu ciągnącej się od pięciu lat sprawy przeciwko CAIR. Rada miała dopuścić się oszustwa w stosunku do setek muzułmanów i niemuzułmanów poprzez wynajęcie hochsztaplera podającego się za adwokata, który oszukał klientów.

Autorzy pozwu, American Freedom Law Center (AFLC) i kancelaria Davida Yerushalmiego natychmiast odwołali się od wyroku. Sąd Apelacyjny wysłuchał argumentów stron w lutym 2016 roku. Sprawę prowadził sędzia Sri Srinivasan, prawdopodobnie jeden z kandydatów prezydenta do Sądu Najwyższego.

CAIR, opisujące samo siebie jako organizacja broniąca interesu publicznego muzułmanów, została wymieniona przez FBI i prokuraturę USA jako „przykrywka” Bractwa Muzułmańskiego i Hamasu w procesie jednej z największych muzułmańskich organizacji charytatywnych – Holy Land Foundation (HLF). HLF zbierało w imieniu Hamasu fundusze na zbrojny dżihad, a główni działacze CAIR w tym uczestniczyli. Kilku z nich zostało skazanych za przestępstwa na tle terrorystycznym.

Według pozwu, Morris Days, „adwokat rezydent” oraz „menadżer ds. swobód obywatelskich” z rozwiązanej obecnie filii CAIR w Herdon, nie był tak naprawdę prawnikiem i nie wywiązał się z

obowiązku zapewnienia opieki prawnej klientom, którzy zwrócili się do CAIR o reprezentację prawną. CAIR miała być świadoma tego oszustwa i konspirować z Daysem w celu ukrycia przed klientami tego, że ich sprawy były załatwiane niewłaściwie lub w ogóle nie były załatwiane.

CAIR wiedziała albo powinna wiedzieć – jak wykazują dokumenty dostarczone do sądu – że Days nie należał do izby adwokackiej, kiedy go zatrudniono. Rada umyślnie ukrywała prawdę o Daysie przed swoimi klientami, służbami policyjnymi, izbami adwokackimi oraz mediami. Kiedy organizacja otrzymywała telefony od klientów, skarżących się, że Days nie potrafi wywiązać się z obowiązków reprezentacji prawnej, przedstawiciele Rady wmawiali im, że Days nigdy nie był jej pracownikiem. Co więcej, Rada zwolniła go, kiedy ofiary oszustw zaczęły grozić pozwem sądowym.

Veronica Franco, na podstawie:  
<http://www.americanfreedomlawcenter.org/>